Mozaika praw korporacyjnych: od wolności religijnej w Hobby Lobby do granic samostanowienia w Mora County w świetle analizy Adama Winklera we We the Corporations.

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje ewolucję praw korporacyjnych, skupiając się na przełomowym wyroku w sprawie Burwell v. Hobby Lobby Stores, Inc. Autor wyjaśnia, że uznanie wolności religijnej ściśle kontrolowanych spółek nie wynikało z konstytucyjnych praw korporacji, lecz z federalnej ustawy RFRA (Religious Freedom Restoration Act). Analiza podkreśla konflikt między zasadą odrębności osoby prawnej a osobistymi przekonaniami właścicieli. Kluczowym aspektem jest tu standard kontroli państwa: aby ograniczyć wolność religijną, rząd musi wykazać nadrzędny interes publiczny oraz zastosowanie najmniej restrykcyjnych środków. Artykuł wskazuje na problem epistemologiczny liberalnego państwa, które nie może oceniać teologicznej zasadności przekonań, a jedynie ich szczerość, co czyni z korporacji narzędzie ekspresji wartości właścicieli.

The text analyzes the evolution of corporate rights, focusing on the landmark ruling in Burwell v. Hobby Lobby Stores, Inc. The author explains that the recognition of religious freedom for closely held companies did not stem from the constitutional rights of corporations, but from the federal Religious Freedom Restoration Act (RFRA). The analysis emphasizes the conflict between the principle of entity separateness and the personal beliefs of owners. A key aspect here is the standard of state control: to limit religious freedom, the government must demonstrate a compelling public interest and the use of the least restrictive means. The article points to an epistemological problem for the liberal state, which cannot judge the theological validity of

beliefs, only their sincerity, thereby turning the corporation into a tool for expressing the owners' values.

Artykuł analizuje przełomowe orzeczenie Sądu Najwyższego USA w sprawie Hobby Lobby, stawiając tezę, że nie przyznało ono korporacjom metafizycznego sumienia, lecz dokonało funkcjonalnej translacji praw osób naturalnych na struktury instytucjonalne. Autor dowodzi, że osoba prawna nie jest jednolitym podmiotem, lecz mozaiką atrybucji praw, które mają chronić ludzi działających poprzez organizację. Kluczowym punktem sporu jest napięcie między zasadą odrębności osoby prawnej (entity separateness) a derywacyjną ochroną wolności religijnej właścicieli w spółkach o skoncentrowanym kapitale (closely held corporations). Tekst rzuca światło na niebezpieczną asymetrię: podczas gdy odpowiedzialność finansowa akcjonariuszy pozostaje ograniczona, ich osobiste przekonania mogą być amplifikowane przez strukturę korporacyjną, co w praktyce przesuwa koszty realizacji tych praw na osoby trzecie, przede wszystkim pracowników. W ten sposób sprawa Hobby Lobby staje się studium konfliktu dwóch projektów autonomii – wolności religijnej pracodawcy oraz podmiotowości i ochrony socjalnej pracownika.

SŁOWA KLUCZOWE

corporate personhood | RFRA | entity separateness | closely held corporation | organizational neutrality | derywacyjna ochrona wolności | least restrictive means | asymetria praw i odpowiedzialności | mozaika funkcjonalnych atrybucji praw | corporate purpose | asset partitioning | third-party effects | amplifikator normatywny | corporate rights jurisprudence

Hobby Lobby jako efekt ochrony ustawowej RFRA

Przejście od **Citizens United** do **Burwell v. Hobby Lobby Stores, Inc.** wydaje się na pierwszy rzut oka zmianą tak radykalną, że trudno odnaleźć między obydwoma orzeczeniami wspólną logikę. W pierwszym przypadku przedmiotem sporu była finansowana przez organizację komunikacja polityczna; w drugim – religijne przekonania właścicieli przedsiębiorstwa i obowiązek zapewnienia

pracownikom określonego zakresu ubezpieczenia zdrowotnego. Wolność wypowiedzi można jeszcze wyjaśniać funkcjonalnie: korporacja nie musi posiadać biologicznego aparatu mowy, skoro ludzie komunikują się poprzez organizację. Z religią sytuacja jest trudniejsza, gdyż sumienie, wiara, modlitwa, grzech, poczucie obowiązku moralnego czy transcendencja kojarzą się z przeżyciem osobistym. Korporacja nie posiada układu nerwowego, lęku eschatologicznego ani doświadczenia sacrum.

Mimo to właśnie w sprawie **Hobby Lobby** amerykański Sąd Najwyższy uznał, że federalna ustawa o ochronie wolności religijnej może zostać zastosowana do nastawionych na zysk, ściśle kontrolowanych spółek kapitałowych. Autor książki przedstawia to orzeczenie jako jeden z najbardziej kontrowersyjnych etapów historycznej ekspansji praw korporacyjnych i słusznie eksponuje konflikt pomiędzy odrębnością osoby prawnej a osobistymi przekonaniami jej właścicieli. Wymaga to jednak zasadniczej korekty dogmatycznej: **Hobby Lobby** nie było przede wszystkim orzeczeniem konstytucyjnym, które przyznawałoby korporacji wolność religijną na podstawie Free Exercise Clause Pierwszej Poprawki.

Podstawą rozstrzygnięcia była federalna ustawa Religious Freedom Restoration Act z 1993 roku (RFRA). Sąd wyraźnie zaznaczył, że skoro roszczenie powodów znajduje wystarczającą podstawę ustawową, nie musi rozstrzygać ich odrębnego argumentu konstytucyjnego. Różnica ta jest kluczowa: nie każde prawo wynikające z RFRA jest automatycznie prawem konstytucyjnym o identycznym zakresie. Geneza RFRA wiąże się z wyrokiem w sprawie **Employment Division v. Smith** z 1990 roku, w którym Sąd Najwyższy ograniczył możliwość uzyskiwania religijnych wyjątków od neutralnych i powszechnie obowiązujących norm prawa. Reakcją Kongresu było uchwalenie RFRA, mające na celu przywrócenie standardu kontroli znacznie bardziej wymagającego wobec państwa. Jeżeli działanie rządu federalnego istotnie obciąża wykonywanie religii przez „person", może zostać utrzymane tylko wtedy, gdy służy compelling governmental interest i stanowi least restrictive means osiągnięcia tego celu. Ustawa nie wprowadza więc zwykłego testu racjonalności; zmusza państwo do wykazania zarówno doniosłości celu, jak i braku mniej restrykcyjnej metody jego realizacji.

Historia RFRA sama w sobie obrazuje złożoność amerykańskiego federalizmu. W sprawie **City of Boerne v. Flores** z 1997 roku Sąd uznał, że Kongres przekroczył swoje kompetencje, próbując narzucić RFRA stanom w oparciu o sekcję 5 XIV Poprawki. Nie unicestwiło to jednak RFRA jako ograniczenia rządu federalnego. Dlatego w **Hobby Lobby**, gdzie kwestionowane przepisy pochodziły z federalnego reżimu Affordable Care Act i regulacji HHS, ustawa pozostawała właściwym instrumentem kontroli. Fakt ten pokazuje, że orzeczenie należy osadzić nie tylko w

historii corporate personhood, lecz również w dziejach konfliktu Kongresu i Sądu o zakres ustawowej ochrony wolności religijnej.

Kwestionowana regulacja wymagała, aby objęte nią plany zdrowotne pracodawców zapewniały określone świadczenia prewencyjne dla kobiet bez dodatkowego cost sharing, w tym zatwierdzone przez FDA metody antykoncepcji. Właściciele Hobby Lobby i Mardel – rodzina Greenów – oraz właściciele Conestoga Wood Specialties – rodzina Hahnów – deklarowali religijny sprzeciw wobec części metod, które według ich przekonań mogły działać po zapłodnieniu. Sąd nie był powołany do rozstrzygania prawdziwości teologicznych przekonań ani do przekształcania religijnej klasyfikacji antykoncepcji w ustalenia medyczne. W prawie wolności religijnej kluczowa jest szczerość przekonania oraz to, czy państwo istotnie obciąża zachowanie uznawane przez wierzącego za nakazane lub zakazane.

Ten element orzeczenia odsłania głęboki problem epistemologiczny. Liberalne państwo może badać szczerość deklarowanego przekonania religijnego, lecz zasadniczo nie powinno orzekać o jego teologicznej rozsądności. Sąd nie ma kompetencji, by rozstrzygać, czy relacja między działaniem człowieka, przyczynowością a moralną odpowiedzialnością została poprawnie wyprowadzona z doktryny. Jeżeli wierzący uważa, że finansowanie określonego świadczenia czyni go moralnie współodpowiedzialnym za czyn, państwo nie może łatwo odpowiedzieć, iż z punktu widzenia jego własnej teologii związek przyczynowy jest zbyt odległy. Właśnie ta doktrynalna powściągliwość sprawiła, że Sąd potraktował religijne zastrzeżenia właścicieli jako autentyczny punkt wyjścia analizy, a nie jako hipotezę wymagającą religioznawczej walidacji.

Odrębność osoby prawnej a prawa właścicieli

Problem korporacyjny pojawił się wcześniej: regulacja nie nakładała obowiązku bezpośrednio na Davida Greena jako osobę fizyczną, lecz na spółki będące pracodawcami. HHS argumentował zatem, że właściciele i korporacje są odrębnymi podmiotami. Skoro Greenowie wybrali formę korporacyjną, skorzystali z jej prawnych przywilejów; w konsekwencji regulacja obciąża przedsiębiorstwo, a nie prywatnie akcjonariuszy. W tym miejscu sprawa **Hobby Lobby** dotknęła kwestii zakresu konsekwencji **entity separateness**. Korporacja nie jest w prawie zwykłym pseudonimem swojego akcjonariusza. To ona posiada majątek przedsiębiorstwa, zaciąga zobowiązania, zawiera kontrakty, zatrudnia ludzi oraz może pozywać i być pozywana. Akcjonariusz posiada akcje, a nie bezpośrednią własność każdego składnika majątku spółki. Rozdzielenie tych dwóch poziomów umożliwia asset partitioning, sukcesję organizacyjną, łatwiejsze finansowanie

działalności oraz – w typowej spółce kapitałowej – ograniczenie odpowiedzialności inwestorów za zobowiązania przedsiębiorstwa.

To właśnie stworzenie odrębnego centrum praw i obowiązków stanowi jeden z najdonioślejszych wynalazków prawa organizacyjnego. Autor książki ujmuje stanowisko krytyczne bardzo ostro: skoro właściciele chcą korzystać z ograniczonej odpowiedzialności wynikającej z separacji spółki od akcjonariuszy, nie powinni jednocześnie przenosić na osobę prawną własnego sumienia wtedy, gdy separacja okazuje się dla nich niewygodna. Argument ten jest intelektualnie silny, lecz nie może zostać potraktowany jako oczywista konsekwencja podstaw prawa korporacyjnego. Odrębność osoby prawnej nie oznacza bowiem, że wszystkie prawa ludzi działających poprzez organizację muszą zostać na zawsze odcięte od jej działalności. Gdyby tak było, trudne do obrony stałyby się również prawa wydawców prasowych, kościołów, uniwersytetów czy NAACP. Sednem sporu nie jest zatem samo istnienie separacji, lecz ustalenie, **kiedy i w jakim celu prawo może uwzględniać interes ludzi stojących za odrębną organizacją**. Większość sędziowska pod przewodnictwem Samuela Alito rozpoczęła analizę od tekstu RFRA.

Ustawa używa terminu „person", lecz nie wprowadza szczególnej definicji wyłączającej osoby prawne. Federalny Dictionary Act ustanawia natomiast domyślną regułę interpretacyjną, zgodnie z którą „person" i „whoever" obejmują między innymi corporations, companies, associations, firms i partnerships, chyba że kontekst konkretnej ustawy wskazuje inaczej. Autor książki trafnie wskazuje powiązanie RFRA z Dictionary Act jako centralny element konstrukcji powodów. Argument większości miał przez to charakter w pierwszej kolejności tekstualno-ustawowy.

Cel zysku nie wyklucza wartości religijnych

Skoro RFRA chroni „person", a federalna definicja ogólna obejmuje corporations, przy jednoczesnym braku przesłanek do wyłączenia for-profit corporations, ciężar argumentacji spoczywał na rządzie. HHS musiał wyjaśnić, dlaczego osoba prawna działająca non-profit może korzystać z ustawowej ochrony religijnej, podczas gdy przyjęcie formy przedsiębiorstwa nastawionego na zysk miałoby automatycznie powodować jej utratę.

Większość sędziów nie znalazła w tekście RFRA podstawy dla tak ostrego podziału. To rozumowanie doprowadziło Sąd do sporu o corporate purpose. Rządowi i krytykom łatwo było przeciwstawić przedsiębiorstwo organizacji religijnej, przyjmując, że jedno istnieje „dla zysku", a drugie „dla wartości". Taka dychotomia jest jednak z punktu widzenia współczesnego prawa spółek zbyt uproszczona.

Alito wskazał, że właściwe prawo stanowe pozwalało analizowanym spółkom działać dla „any lawful purpose", a status for-profit nie oznacza, że każda pojedyncza decyzja musi maksymalizować krótkoterminowy zysk kosztem innych wartości. Sąd odwoływał się również do rozwoju benefit corporations jako dowodu na to, że forma biznesowa i cele pozafinansowe nie wykluczają się wzajemnie. Ten fragment wymaga szczególnego zaakcentowania, gdyż w literaturze często powtarzana jest teza o „nakazie maksymalizacji zysku" jako nadrzędnej zasadzie prawa korporacyjnego, z którą Hobby Lobby miałoby pozostawać w sprzeczności. Współczesna literatura corporate law nie pozwala jednak przyjąć tego twierdzenia bez zastrzeżeń. Lyman Johnson i David Millon wskazują, że stanowe prawo korporacyjne jest znacznie bardziej agnostyczne wobec celu przedsiębiorstwa i pozostawia zarządom szeroką przestrzeń wyboru legalnych strategii; w ich analizie Hobby Lobby nie narusza zatem podstawowej reguły corporate purpose właśnie dlatego, że general business corporation nie musi być mechanicznym urządzeniem krótkoterminowej maksymalizacji zysku.

Korekta ta jest istotna także w kontekście sprawy Dodge v. Ford. Popularna kultura prawa biznesowego często odczytuje ten wyrok tak, jakby każda amerykańska spółka miała bezwzględny obowiązek maksymalizowania wartości finansowej dla akcjonariuszy w każdym momencie. W rzeczywistości amerykańskie corporate law pozostawia menedżerom znaczną dyskrecję w określaniu strategii długoterminowej, traktowaniu pracowników, inwestowaniu w reputację, działalność społeczną czy kształtowaniu kultury przedsiębiorstwa. Dlatego samo stwierdzenie, że Hobby Lobby prowadzi działalność według zasad religijnych, nie stoi w oczywistej sprzeczności z prawem spółek. Jednocześnie fakt dopuszczalności religijnej motywacji właścicieli nie rozstrzyga jeszcze pytania, czy spółka sama jest podmiotem RFRA.

Prawa korporacji jako derywacyjna ochrona wolności osób naturalnych

Większość sędziów zastosowała tutaj logikę wielokrotnie napotkaną w historii corporate rights. Alito podkreślał, że korporacje są prawnymi fikcjami, a przyznawanie im praw służy w praktyce ochronie ludzi z nimi związanych. Ochrona własności korporacyjnej chroni osoby posiadające ekonomiczny udział w jej powodzeniu; ochrona praw prasowych zabezpiecza działalność ludzi komunikujących się poprzez wydawnictwo. Podobnie – według większości – ochrona religijnej działalności closely held corporation może zabezpieczać wolność natural persons, które ją posiadają i kontrolują. Autor książki nazywa ten zabieg "uchyleniem zasłony korporacyjnej". Jest to określenie sugestywne, lecz technicznie wymaga korekty podobnej do tej, którą wprowadziliśmy

wcześniej przy **Deveaux** i NAACP. Klasyczny veil piercing służy najczęściej pominięciu odrębności korporacji po to, aby wierzyciel mógł sięgnąć do majątku akcjonariusza. Sąd w sprawie **Hobby Lobby** nie wykonał jednak tej operacji i nie zniósł limited liability Greenów ani Hahnów.

Bardziej precyzyjnie można mówić o derywacyjnym albo asocjacyjnym uzasadnieniu prawa organizacji: spółka pozostaje odrębną osobą prawną, ale jej ustawowa ochrona znajduje normatywne uzasadnienie w ochronie ludzi prowadzących działalność poprzez tę formę. Takie rozumowanie można nazwać zasadą organizational neutrality. Wybór corporate form nie powinien sam w sobie stanowić kary za wspólne wykonywanie legalnej działalności. Jeżeli dwie osoby prowadzące partnership mogłyby powołać się na określone prawo, pytanie brzmi: dlaczego ten sam człowiek miałby automatycznie tracić możliwość jego ochrony wyłącznie dlatego, że skorzystał z corporation? Literatura po **Hobby Lobby** próbowała właśnie w ten sposób rekonstruować ukrytą logikę corporate-rights jurisprudence: prawa organizacji mogą służyć temu, aby państwo nie nagradzało ani nie karało obywatela za wybór konkretnej technologii organizacyjnej. Argument ten jest szczególnie silny w przypadku closely held corporation. Hobby Lobby, Mardel i Conestoga Wood nie przypominały wielkich public corporations z milionami rozproszonych inwestorów, zmiennymi właścicielami i znacznym rozdziałem ownership and control. Były kontrolowane przez rodziny posiadające skoncentrowane udziały i deklarujące stosunkowo jednolite przekonania religijne.

Sąd mógł więc identyfikować właścicieli i decydentów znacznie łatwiej niż w przypadku publicznej spółki notowanej na giełdzie. Samo pojęcie "closely held" nie oznacza przy tym "mały". Organizacja może zatrudniać tysiące ludzi i prowadzić działalność na wielką skalę, zachowując skoncentrowaną własność i kontrolę. Właśnie ten fakt komplikuje moralny obraz sprawy: organizacyjnie mamy strukturę przypominającą biznes rodzinny, ekonomicznie zaś – wielkiego pracodawcę. Większość bardzo wyraźnie ograniczyła swój holding do closely held corporations, takich jak przedsiębiorstwa występujące w sprawie, i zaznaczyła, że nie musi rozstrzygać problemów, jakie mogłyby powstać w public corporations. Nie oznacza to jednak, że "closely held" posiada tutaj magiczne znaczenie ontologiczne. Chodzi raczej o praktykę corporate governance. W organizacji kontrolowanej przez niewielką liczbę spójnych światopoglądowo właścicieli można ustalić, kto podejmuje decyzję o religijnym charakterze polityki korporacyjnej. W spółce publicznej z milionami inwestorów pytanie "jakiej religii jest corporation?" mogłoby natychmiast rozpaść się na konflikt udziałowców, zarządu, rady dyrektorów i pracowników. To prowadzi do problemu corporate identity, którego samo orzeczenie nie rozwiązało wyczerpująco. Kto właściwie ustala religię osoby prawnej?

Większość udziałowców? Board of directors? CEO? Akt założycielski? Shareholder agreement? Corporate purpose statement? Elizabeth Pollman trafnie zauważa, że **Hobby Lobby** potraktowało

teorię i prawo korporacyjne zbyt oszczędnie, pozostawiając niewiele wskazówek dotyczących corporate purpose, kategorii closely held oraz sposobów rozwiązywania wewnętrznych sporów o religijną tożsamość organizacji. W małym przedsiębiorstwie rodzinnym problem może być praktycznie niewidoczny, jeżeli wszyscy właściciele zgadzają się co do wartości organizacji. Wraz ze wzrostem liczby właścicieli sytuacja staje się jednak jakościowo odmienna.

Prawa korporacji jako ochrona działań ludzi

Jeśli 51 procent akcjonariuszy wyznaje jedną religię, a pozostałe 49 procent inną lub żadną, czy większość może przypisać korporacji własne sumienie? Czy w przypadku zmiany akcjonariuszy — na drodze dziedziczenia lub sprzedaży udziałów — zmienia się również religijna tożsamość osoby prawnej? A jeśli zarząd odchodzi od religijnej polityki założyciela, to które stanowisko reprezentuje "corporate exercise of religion"? Prawo korporacyjne dysponuje procedurami pozwalającymi rozstrzygnąć, kto podejmuje decyzje w imieniu organizacji, jednak nie rozwiązuje to filozoficznego pytania o to, czy decyzja organu jest równoważna z posiadaniem przez organizację przekonania. Właśnie dlatego najbardziej przekonująca wersja argumentu większości nie wymaga przypisywania korporacji fenomenologicznego sumienia. Hobby Lobby nie musi "wierzyć" w takim sensie, w jakim wierzy David Green. Wystarczy uznać, że Greenowie realizują własne zobowiązania moralne poprzez kontrolowane przez siebie przedsiębiorstwo, a państwo nakłada na tę strukturę obowiązek, który — w ich religijnym rozumieniu — wymusza udział w działaniu moralnie zakazanym. Corporate religious right staje się wtedy ochroną **religijnie uwarunkowanego działania poprzez organizację**, a nie metafizycznym stwierdzeniem, że sztuczna osoba posiada duszę.

Takie ujęcie sprawy częściowo przypomina sprawę NAACP. Tam organizacja nie „bała się” odwetu w sensie biologicznym, ale ujawnienie jej dokumentów narażało na odwet konkretnych członków. Tutaj korporacja nie doświadcza konfliktu sumienia biologicznie, lecz nakaz skierowany do spółki uderza w ludzi podejmujących decyzje o sposobie prowadzenia firmy. W obu przypadkach odrębna osoba prawna jest strukturą, za pośrednictwem której ludzie wykonują działania chronione inną kategorią prawa. Analogii nie wolno jednak przeciągać zbyt daleko. Członkowie NAACP byli osobami narażonymi na represje za wspólne korzystanie z wolności politycznej. W przypadku **Hobby Lobby** właściciele kontrolujący spółkę znajdowali się w pozycji pracodawców, zdolni poprzez corporate governance kształtować warunki pracy tysięcy innych ludzi.

Ochrona organizacyjna nie dotyczyła więc relacji członków z państwem w izolacji. Jej skutki mogły rzutować na third parties — pracowników, których przekonania religijne i moralne mogły różnić się od przekonań właścicieli. To właśnie problem third-party effects stanowi moralne centrum krytyki

Ginsburg. W swoim zdaniu odrębnym (dissent) określiła ona zakres rozstrzygnięcia jako wyjątkowo szeroki i ostrzegła, że religijna autonomia przedsiębiorstwa może prowadzić do sytuacji, w której koszt dostosowania prawa do przekonań właściciela zostaje przerzucony na osoby niepodzielające tych przekonań. Konflikt nie jest zatem prosty: religious liberty właścicieli nie stoi naprzeciw abstrakcyjnego „państwa", lecz styka się z konkretnymi interesami i uprawnieniami zatrudnionych osób. Tu ujawnia się różnica między **wolnością negatywną** a **zwolnieniem regulacyjnym powodującym zewnętrzne skutki**. Jeśli państwo zakazuje człowiekowi modlitwy w jego domu, uchylenie tego zakazu nie wymaga co do zasady przeniesienia kosztu na inną osobę. Jeżeli natomiast powszechny system świadczeń pracowniczych opiera się na obowiązkach pracodawców, religijny wyjątek dla właściciela może pogorszyć sytuację beneficjenta systemu. Dlatego analiza RFRA musi uwzględniać nie tylko wielkość obciążenia dla claimant, lecz również konstrukcję alternatywnych mechanizmów realizacji interesu publicznego. Większość uznała, że contraceptive mandate nakłada substantial burden.

Rozwiązanie konfliktu poprzez rozdzielenie obowiązków od świadczeń

Nie chodziło o symboliczną dezaprobatę państwa, lecz o bardzo wysokie konsekwencje finansowe za odmowę zastosowania się do obowiązku. W przypadku Hobby Lobby Sąd wskazywał na potencjalne sankcje liczone w setkach milionów dolarów rocznie. Dla testu RFRA sytuacja była zatem klarowna: prawo stawiało właścicieli przed wyborem między naruszeniem – w ich szczerym przekonaniu – obowiązku religijnego a poniesieniem ogromnego kosztu gospodarczego. Znacznie ciekawszy był jednak kolejny etap.

Sąd nie musiał negować wartości interesu państwa w zapewnieniu kobietom dostępu do świadczeń zdrowotnych; dla potrzeb rozstrzygnięcia większość przyjęła założenie, że interes ten może być compelling. Problem pojawił się przy least restrictive means. Skoro rząd stworzył już określoną accommodation dla organizacji religijnych non-profit – dzięki której pracodawca nie musiał bezpośrednio realizować kwestionowanego obowiązku, a pracownice mogły otrzymywać świadczenia innym mechanizmem – większość uznała, że państwo nie wykazało konieczności obciążania powodów dokładnie w zakwestionowanej formie. Ta część wyroku jest często pomijana w debacie publicznej, choć ma zasadnicze znaczenie. Hobby Lobby nie ustanowiło generalnej zasady, że religijny przedsiębiorca może uniemożliwić państwu realizowanie polityki zdrowotnej. Ustanowiło natomiast zasadę, że jeżeli państwo dysponuje mniej restrykcyjnym mechanizmem osiągnięcia tego samego celu bez obciążania konkretnego religious exercise, RFRA może wymagać

jego zastosowania. W doktrynalnej konstrukcji większości konflikt miał zostać rozwiązany przez rozłączenie podmiotów ponoszących obowiązek od osób otrzymujących świadczenie, a nie przez całkowite zniszczenie świadczenia. Justice Kennedy, którego głos był niezbędny dla uzyskania większości 5-4, szczególnie akcentował ograniczony charakter rozstrzygnięcia oraz znaczenie istniejącej accommodation.

Jego concurrence sygnalizowało, że religijna ochrona pracodawcy nie powinna automatycznie prowadzić do pozostawienia pracowników bez ochrony przewidzianej przez ustawodawcę. Perspektywa ta jest istotna dla funkcjonalnej teorii praw organizacyjnych: najlepszym rozwiązaniem konfliktu praw może być czasem przebudowanie mechanizmu publicznego tak, aby prawa jednej grupy nie były realizowane poprzez bezpośrednie obciążenie drugiej. Z perspektywy ekonomii publicznej jest to zagadnienie alokacji kosztu. Obowiązek regulacyjny zawsze ktoś finansuje: pracodawca, ubezpieczyciel, państwo, podatnicy, pracownicy lub określona kombinacja tych podmiotów. Religijne zwolnienie nie usuwa realnego kosztu dobra albo świadczenia; zmienia jedynie to, kto zostaje nim obciążony. Dlatego analiza "religious accommodation" nie może pozostawać wyłącznie w sferze abstrakcyjnych praw – jest ona również decyzją dotyczącą dystrybucji ekonomicznej. Ginsburg dostrzegała właśnie to przesunięcie: jeżeli państwo musi zawsze znaleźć alternatywny sposób finansowania, gdy pracodawca powoła się na RFRA, możliwość uzyskiwania wyjątków może zmieniać strukturę powszechnych programów społecznych.

Obawa sędzi Ginsburg dotyczyła nie tylko antykoncepcji, lecz generalizowalności zasady. Religijne doktryny mogą sprzeciwiać się transfuzjom krwi, określonym lekom, szczepieniom, terapiom czy zachowaniom społecznym. Pytanie brzmi zatem, gdzie przebiega granica pomiędzy autentycznym religious exercise a zdolnością podmiotu gospodarczego do modyfikowania prawnej sytuacji osób trzecich. Większość odpowiadała, że takie hipotetyczne konflikty należy rozstrzygać indywidualnie, ponieważ RFRA wymaga konkretnej analizy compelling interest i least restrictive means. Alito wyraźnie odrzucał tezę, że orzeczenie automatycznie gwarantuje powodzenie wszystkim przyszłym religijnym sprzeciwom wobec regulacji. Jest to dogmatycznie poprawna odpowiedź: Hobby Lobby nie ustanowiło generalnego religious veto. Jednocześnie Ginsburg słusznie identyfikowała zmianę progu wejścia – od 2014 roku nie można było już twierdzić, że for-profit corporate form sama w sobie wyłącza zastosowanie RFRA.

Asymetria praw i odpowiedzialności w strukturze korporacyjnej

Warto przywołać krytykę Leo Strine'a, gdyż autor książki przedstawia ją jako szczególnie silny zarzut płynący z centrum amerykańskiego prawa korporacyjnego. Strine, były kanclerz Delaware Court of Chancery i późniejszy Chief Justice Delaware Supreme Court, wiązał sprawę **Hobby Lobby** z szerszym problemem "corporate paternalism". W swoim artykule **A Job Is Not a Hobby** analizował ryzyko, że przedsiębiorstwo korzystające z religijnego zwolnienia zaczyna – poprzez decyzje właścicieli – kształtować sferę osobistej autonomii pracowników w obszarach, które ustawodawstwo socjalne od początku XX wieku starało się oddzielić od paternalistycznej władzy pracodawcy. Krytyka separacji prawnej w wydaniu Strine'a posiada szczególną siłę retoryczną: akcjonariusze korzystają z odrębności przedsiębiorstwa, gdy chroni ona ich majątek przed wierzycielami spółki, lecz powołują się na własne przekonania, gdy chcą zapewnić organizacji religijne zwolnienie. Autor książki ujmuje ten argument jako asymetryczne unoszenie corporate veil. Tę intuicję można rozwinąć szerzej.

Osobowość prawna jest korzystna właśnie dlatego, że pozwala społeczeństwu traktować firmę jako podmiot odrębny od zmieniających się akcjonariuszy. Jeśli jednak za każdym razem, gdy właściciel posiada konstytucyjne albo ustawowe prawo osobiste, automatycznie przypiszemy je spółce, granica organizacyjna może stać się jednostronnie przepuszczalna. Pojawia się wówczas asymetria prawno-ekonomiczna: **odpowiedzialność pozostaje oddzielona, ale uprawnienia mogą przepływać**. Właściciel co do zasady nie odpowiada całym prywatnym majątkiem za zobowiązania korporacji, lecz jego prywatne przekonanie może dostarczać organizacji podstawy do prawnego zwolnienia. Krytycy pytają zatem, dlaczego separacja miałaby działać przeciw wierzycielom i regulatorowi, a słabnąć w momencie uzyskiwania nowego prawa. Argument ten wymaga jednak dalszego niuansowania.

Limited liability oraz corporate rights dotyczą odmiennych relacji prawnych. Fakt, że akcjonariusz nie odpowiada za długi korporacji, nie rozstrzyga logicznie, czy państwo może obciążyć organizację w sposób naruszający prawa ludzi działających poprzez nią. Wiele praw konstytucyjnych osób prawnych istnieje właśnie pomimo limited liability. Gazeta nie traci ochrony Pierwszej Poprawki tylko dlatego, że jej właściciele nie odpowiadają osobiście za każdy dług wydawnictwa. NAACP nie traciło associational protection z powodu bycia osobą prawną odrębną od członków. Corporate separateness nie jest zatem absolutnym argumentem przeciw wszystkim prawom derywacyjnym. Stephen Bainbridge oraz inni krytycy argumentu corporate-law przeciw **Hobby Lobby** posunęli się dalej, wskazując, że prawo korporacyjne zna instrumenty pozwalające w pewnych sytuacjach

uwzględniać prawa właścicieli poprzez strukturę spółki, a reverse veil piercing nie jest koncepcyjnie niemożliwy. Johnson i Millon podkreślali natomiast kwestię praktyczną: w realnym corporate law właściciele closely held businesses regularnie kształtują politykę spółki zgodnie ze swoimi wartościami, a prawo nie wymaga od przedsiębiorstwa moralnej neutralności. Dlatego Strine nie zamyka debaty, lecz odsłania jej prawdziwy przedmiot. Pytanie nie brzmi, czy corporate separateness istnieje – bo oczywiście istnieje – lecz **jakie konsekwencje powinna mieć w dziedzinie praw podstawowych i ustawowych**.

Entity separateness jest technologią organizacyjną, nie metafizycznym twierdzeniem, że działania spółki nie mają żadnego związku z ludźmi. Jednocześnie nie może być traktowana jako całkowicie dowolna zasłona, którą podnosimy zawsze, gdy właściciel chce skorzystać ze swojego prawa, a opuszczamy, gdy chce uniknąć obowiązku. W tym miejscu teoria corporate rights wymaga zasady symetrii lub przynajmniej rachunku korzyści i obowiązków. Jeżeli organizacja korzysta z praw dlatego, że chronimy ludzi stojących za nią, musimy również uwzględniać ludzi znajdujących się **wewnątrz jej pola oddziaływania, lecz poza grupą kontrolującą**: pracowników, mniejszościowych udziałowców, wierzycieli, konsumentów i innych interesariuszy. W przeciwnym razie teoria "praw ludzi stojących za corporation" może redukować korporację do osób posiadających władzę governance, ignorując natural persons podporządkowane decyzjom tej samej organizacji. Sprawa Hobby Lobby doskonale obrazuje ten problem.

Greenowie byli natural persons posiadającymi realne religijne przekonania. Ale natural persons były również pracownice przedsiębiorstwa. Jeżeli korporacyjną tożsamość religijną wyprowadzamy wyłącznie z przekonań controlling shareholders, corporate person staje się medium praw jednej grupy ludzi, podczas gdy konsekwencje tego prawa odczuwa grupa druga. Jest to konflikt nie między "człowiekiem i korporacją", lecz między **różnymi ludźmi powiązanymi z tą samą korporacją w różnych rolach**. Teoria firmy jeszcze bardziej komplikuje ten problem.

Konflikt dwóch autonomii: wolność religijna właściciela kontra podmiotowość pracownika

W modelu nexus of contracts przedsiębiorstwo jawi się jako węzeł relacji między akcjonariuszami, menedżerami, pracownikami, kredytodawcami, kontrahentami i klientami. Nie ma w nim oczywistej podstawy, by uznać, że jedna z tych grup stanowi moralną istotę corporation, a pozostałe są jedynie zewnętrznymi kontrahentami. Prawo korporacyjne nadaje jednak określonym organom kompetencje decyzyjne, a sąd w sprawie **Hobby Lobby** przekształcił tę strukturę governance w

kanał identyfikacji przekonań organizacji – co było możliwe dzięki wyjątkowo skoncentrowanej kontroli sprawowanej przez rodzinę właścicieli.

Z perspektywy teorii grupowej tożsamości kluczowe staje się rozróżnienie między organizacją ekspresyjną a instrumentalną. Kościoły, partie, stowarzyszenia światopoglądowe czy NAACP istnieją przede wszystkim po to, by artykułować wspólną tożsamość lub przekonania swoich członków. Typowa korporacja gospodarcza powstaje natomiast w celu koordynowania działalności ekonomicznej. Sprawa **Hobby Lobby** dowodzi jednak, że granica ta nie jest binarna: przedsiębiorstwo może łączyć cel ekonomiczny z kulturą normatywną, a jego właściciele mogą odmówić oddzielenia biznesu od religijnego sposobu życia. Orzeczenie to wpisuje się w szerszy kryzys nowoczesnego podziału na sferę „publiczną", „prywatną", „gospodarczą" i „religijną". Człowiek nie musi przecież funkcjonować w ramach odrębnych tożsamości funkcjonalnych, w których religia obowiązuje jedynie w świątyni, ekonomia w sklepie, a moralność kończy się w progu biura. Dla wielu tradycji religijnych sposób zatrudniania, inwestowania czy finansowania świadczeń jest integralnym elementem praktyki moralnej. Prawo liberalne staje przed pytaniem, jak daleko może wymagać od obywatela rozdzielenia ról życiowych tylko dlatego, że prowadzi on działalność gospodarczą poprzez organizację. Jednocześnie pracownik również nie pozostawia własnej podmiotowości przy wejściu do przedsiębiorstwa. To właśnie w tym punkcie tkwi siła krytyki corporate paternalism sformułowanej przez Strine'a.

Historia prawa pracy to w dużej mierze proces wyznaczania granic władzy pracodawcy nad człowiekiem: od czasu pracy, bezpieczeństwa i płacy, po kwestie dyskryminacji, organizacji związkowej i szeroko rozumianej autonomii. Jeśli religious rights przedsiębiorstwa stają się narzędziem powrotu normatywnej kontroli właściciela nad prywatnymi decyzjami pracownika, konflikt przestaje być abstrakcyjnym sporem o corporate personhood, a staje się sporem o realne granice władzy w miejscu pracy. W tym kontekście istotny jest termin „closely held". Pozwala on ograniczyć problem identyfikacji przekonań właścicieli, lecz nie rozwiązuje dylematu pracowników – closely held corporation może bowiem mieć dziesięciu akcjonariuszy i dziesięć tysięcy zatrudnionych.

Koncentracja kontroli w rękach właścicieli może wręcz pogłębiać asymetrię między corporate identity a employee diversity. Im silniej można stwierdzić: „wiemy, w co wierzą właściciele", tym bardziej zasadne staje się pytanie: „czy ich wiara może prawnie kształtować sytuację tysięcy ludzi, których udział w organizacji ma charakter ekonomiczny, a nie wyznaniowy?". Dlatego **Hobby Lobby** nie daje się zredukować ani do triumfu wolności religijnej, ani do zwycięstwa kapitału. Jest to konflikt dwóch liberalnych projektów autonomii.

Pierwszy chroni człowieka przed państwem zmuszającym go do działań sprzecznych z religijnym sumieniem. Drugi chroni jednostkę przed koniecznością podporządkowania osobistych decyzji moralnym przekonaniom osoby dysponującej władzą gospodarczą. Oba projekty odwołują się do wolności, a ich zderzenie pokazuje, że prawa podstawowe nie zawsze układają się w harmonijną hierarchię; często służą raczej jako technika zarządzania konfliktami między równocześnie uzasadnionymi roszczeniami. Analiza ekonomiczna dodaje do tego sporu problem kosztów transakcyjnych.

Asymetria sił wewnątrz korporacji a granice interpretacji prawnej

Pracownik niezadowolony z polityki religijnej przedsiębiorstwa teoretycznie może zmienić pracodawcę. W praktyce jednak mobilność zawodowa jest kosztowna i zależna od lokalnego rynku, kwalifikacji, ubezpieczenia zdrowotnego, zobowiązań rodzinnych czy koniunktury gospodarczej. Założenie, że kontrakt o pracę rozwiązuje wszelkie konflikty autonomii poprzez dobrowolne odejście (exit), może zatem przeceniać faktyczną siłę negocjacyjną jednostki. Z kolei właścicielowi można zarzucić, że mógł prowadzić działalność jako sole proprietorship zamiast corporation, lecz takie rozwiązanie pozbawiłoby go istotnych korzyści organizacyjnych i ograniczyłoby skalę biznesu. Obie strony ponoszą zatem realne koszty wyjścia z konfliktu.

W tym miejscu szczególnie użyteczna jest teoria Hirschmana. **Exit** pracownika jest możliwy, lecz kosztowny. Jego **voice** zależy od struktury organizacyjnej, prawa pracy i ewentualnej reprezentacji zbiorowej. **Voice** akcjonariusza jest natomiast powiązany z prawami korporacyjnymi oraz kontrolą nad zarządem (board). W closely held family corporation właściciele posiadają wyjątkowo silny voice, podczas gdy rozproszona siła pracowników bywa znacznie słabsza. RFRA w sprawie **Hobby Lobby** wzmacnia więc nie abstrakcyjne „prawo przedsiębiorstwa", lecz określoną architekturę decyzyjną istniejącą już w corporate governance.

Można również spojrzeć na sprawę przez pryzmat teorii institutional choice. Sąd mógł uznać, że problem powinien rozstrzygnąć wyłącznie legislatura. RFRA stanowiła jednak wcześniejszą decyzję ustawodawcy, że federalne obciążenia dotyczące wolności religijnej (burdens on religious exercise) podlegają szczególnie silnej kontroli. Sąd nie tworzył więc całkowicie nowego balancing test, lecz interpretował normę uchwaloną przez Kongres. Z tego powodu krytyka **Hobby Lobby** jako przejawu czystego „judicial activism" musi uwzględnić paradoks, że sędziowie opierali się na ustawie przyjętej właśnie w celu ograniczenia ingerencji federalnej w sferę religii.

Jednocześnie interpretacja pojęcia „person" była oczywiście wyborem sądowym. Dictionary Act tworzył domniemanie, a nie automatyczne rozwiązanie każdego problemu; kluczową kwestią pozostawało to, czy kontekst wskazuje inaczej („context indicates otherwise"). Sędzia Ginsburg uważała, że historyczny i funkcjonalny kontekst RFRA wskazuje na ochronę religious exercise ludzi i organizacji religijnych, a nie komercyjnych korporacji. Większość orzekających odpowiedziała, że różnica między podmiotami nonprofit i for-profit nie znajduje wystarczającej podstawy w tekście, a nowoczesne prawo korporacyjne nie ogranicza działalności biznesowej wyłącznie do celu finansowego. Spór ten jest znakomitym przykładem napięcia między tekstualizmem a purposivism. Tekstualista rozpoczyna od statutory person i domyślnej definicji Dictionary Act. Purposivist pyta natomiast, jaki problem Kongres chciał rozwiązać, przywracając ochronę religious exercise po wyroku w sprawie **Smith**, oraz czy historycznie rozumiana działalność religijna obejmowała for-profit enterprise.

W **Hobby Lobby** oba nurty nie są całkowicie rozłączne, lecz prowadzą do różnych intuicji co do punktu ciężkości interpretacji. Ważnym uzupełnieniem dyskusji jest pogląd, że corporate separateness nie musi oznaczać korporacyjnej neutralności aksjologicznej. Johnson i Millon wskazują, że prawo korporacyjne pozwala na znaczną swobodę private ordering, a właściciele closely held firms mogą kształtować charakter przedsiębiorstwa według wspólnie uzgodnionych wartości. Stephen Bainbridge argumentował wręcz, że prawo korporacyjne nie jest tak nieprzepuszczalne dla praw akcjonariuszy, jak sugerowali przeciwnicy powodów, wskazując na reverse veil piercing jako znany instrument prawniczy. Akademicki spór pokazuje więc, że nie istniała jedna oczywista „prawidłowa teoria corporate law", którą Sąd po prostu naruszył.

Elizabeth Pollman trafnie zauważa jednak, że słabością opinii większości było raczej niedostateczne wyjaśnienie, dlaczego konkretny model corporate rights ma obowiązywać i jakie są jego granice. Jeżeli prawa organizacji mają chronić ludzi, trzeba rozstrzygnąć, których ludzi, jakie relacje z organizacją są wystarczające i kto decyduje o treści prawa zbiorowego. Shareholders, officers i employees nie zawsze reprezentują tę samą wolę. Im większa organizacja, tym mniej przekonująca staje się metafora jednej wspólnej tożsamości. To krytyczne pytanie dotyczy również sprawy **Citizens United**.

Jonathan Macey i Leo Strine argumentują, że wizja corporation jako prostego „association of citizens" jest niezgodna z podstawową konstrukcją prawa korporacyjnego, według której osoba prawna jest autonomicznym podmiotem odrębnym od inwestorów. Akcjonariusze spółki publicznej nie tworzą stowarzyszenia politycznego w takim sensie, w jakim członkowie NAACP tworzą ruch obywatelski. Kupują oni zbywalne instrumenty finansowe, często pośrednio poprzez fundusze emerytalne, indeksowe i inne instytucje.

Korporacyjna podmiotowość jako mozaika funkcjonalnych atrybucji praw

Ta różnica ma znaczenie także w kontekście religii. Członkostwo w kościele jest zasadniczo aktem ekspresyjnym; zakup jednostki funduszu indeksowego nie stanowi natomiast deklaracji religijnej wobec tysięcy korporacji znajdujących się w portfelu. Dlatego próba przeniesienia modelu **Hobby Lobby** z closely held corporation na public corporation ujawniłaby jego granice. Sam Sąd pozostawił tę kwestię otwartą, a praktyczne trudności z uzyskaniem jednolitego stanowiska rozproszonego akcjonariatu sprawiły, że większość analityków traktowała scenariusz public company jako jakościowo odmienny. Można zatem stwierdzić, że **Hobby Lobby** nie tyle "dało duszę korporacji", ile uznało prawny mechanizm projekcji sumienia właścicieli poprzez określony typ organizacji. Projekcja ta jest możliwa, gdy kontrola organizacyjna jest wystarczająco skupiona, przekonanie religijne odpowiednio identyfikowalne, a regulacja w istotny sposób obciąża działanie prowadzone poprzez spółkę. Jest to teza znacznie węższa i bardziej precyzyjna niż popularne twierdzenie, że "Sąd uznał, iż korporacje wierzą w Boga". Równocześnie właśnie ta precyzja czyni ją filozoficznie bardziej interesującą.

Pokazuje ona, że corporate rights rozwijają się nie poprzez metafizyczną personifikację, lecz poprzez funkcjonalną translację praw natural persons na struktury instytucjonalne. **Deveaux** transliterowało obywatelstwo członków na dostęp organizacji do federalnego forum. NAACP transliterowało wolność członków na tajemnicę listy organizacyjnej. **Citizens United** chroniło komunikację organizacji niezależnie od corporate identity, natomiast **Hobby Lobby** pozwoliło religijnym przekonaniom controlling owners wpłynąć na ustawowy status corporation. W każdym przypadku mechanizm jest inny, lecz wspólnym rdzeniem pozostaje pytanie, czy forma organizacyjna powinna przerywać ciągłość praw człowieka. Odpowiedź nie może być jednak bezwarunkowo twierdząca.

Korporacja powiększa bowiem zdolność człowieka do działania: agreguje kapitał, ogranicza odpowiedzialność, zapewnia ciągłość, umożliwia hierarchiczne zarządzanie i reprodukcję decyzji na wielką skalę. Gdy prawo natural person zostaje wykonane poprzez corporation, nie zawsze pozostaje ono prawem tej samej skali co w przypadku jednostki. Sumienie właściciela niewielkiego sklepu oddziałuje bezpośrednio na kilka osób; corporate policy wielkiego pracodawcy może objąć tysiące pracowników.

Organizacja działa zatem jak wzmacniacz normatywny. Właśnie dlatego funkcjonalna teoria corporate rights musi uwzględniać nie tylko genezę prawa, lecz także jego amplifikację. Prawa derywacyjne są najłatwiejsze do uzasadnienia wtedy, gdy organizacja umożliwia ludziom wspólne

korzystanie z wolności bez istotnego przesunięcia kosztów na osoby trzecie. Wraz ze wzrostem externalities uzasadnienie powinno wymagać bardziej precyzyjnej analizy. NAACP chroniło członków przed państwem; Hobby Lobby chroniło owners przed regulacją, ale jednocześnie wymagało stworzenia mechanizmu gwarantującego, aby ciężar nie został po prostu przerzucony na employees.

Różnica ta ma większe znaczenie normatywne niż abstrakcyjne pytanie o to, czy oba podmioty formalnie należą do kategorii corporations. Powstaje w ten sposób bardziej dojrzała teoria praw osoby prawnej. Pierwszym pytaniem nie powinno być "czy korporacja jest osobą?", a drugim nie tylko "czy za nią stoją ludzie?". Za każdą korporacją stoją bowiem ludzie. Istotne pytania brzmią: czyje prawa organizacja reprezentuje, jak bezpośredni jest związek pomiędzy prawem a działalnością organizacyjną, kto ustala treść tego prawa, czy organizacja służy wykonywaniu wolności czy amplifikowaniu władzy, jakie koszty ponoszą osoby trzecie i czy istnieje mniej restrykcyjny sposób pogodzenia kolidujących interesów.

Taka metoda wyjaśnia również, dlaczego **Hobby Lobby** może zostać jednocześnie uznane za prawniczo bardziej ograniczone i teoretycznie bardziej rewolucyjne, niż sugerują slogany. Jest ograniczone, ponieważ opiera się na RFRA, dotyczy federalnej regulacji, szczególnego testu ustawowego i closely held corporations, a Sąd nie rozstrzygnął konstytucyjnego Free Exercise claim. Jest rewolucyjne, gdyż pokazało, że biznesowa osoba prawna może stać się medium wykonywania prawa, którego wcześniejsze orzecznictwo – od **Hale** i **Northwestern National Life** – wiązało znacznie ściślej z osobą naturalną. W ten sposób linia oddzielająca property rights od liberty rights została zasadniczo przekształcona. Na początku XX wieku Sąd mógł twierdzić, że "liberty" chroni natural, not artificial persons. Sto lat później artificial person nie musi posiadać biologicznej liberty, aby zostać objęta ustawową ochroną religijnego działania ludzi kontrolujących jej strukturę. Nie doszło do formalnego unieważnienia ontologicznej różnicy pomiędzy człowiekiem a korporacją; system nauczył się ją obchodzić funkcjonalnie.

Największe znaczenie **Hobby Lobby** dla historii korporacji nie polega więc na dodaniu kolejnego prawa do katalogu. Orzeczenie pokazuje, że sam katalog przestał być właściwym sposobem myślenia. Nie istnieje moment, w którym corporation otrzymuje "pełne prawa człowieka". Prawa przychodzą fragmentarycznie: klauzula po klauzuli, ustawa po ustawie, funkcja po funkcji. Jedne są bezpośrednie, inne derywacyjne; jedne chronią majątek organizacji, inne komunikację, a jeszcze inne ludzi działających poprzez nią. Korporacyjna podmiotowość konstytucyjna nie jest jednolitą osobowością, lecz mozaiką funkcjonalnych atrybucji praw. Ta mozaika niesie jednak ryzyko kumulacji.

Jeżeli osoba prawna może łączyć perpetual succession, asset partitioning, limited liability, ogromną zdolność agregacji kapitału, prawo własności, due process, Fourth Amendment protection, political speech oraz w określonym zakresie statutory religious exercise, powstaje organizm prawny wyposażony w kombinację cech, której nie posiada żadna natural person.

Asymetria praw i odpowiedzialności w ewolucji podmiotu korporacyjnego

Człowiek jest śmiertelny, ograniczony ekonomicznie i odpowiada własnym ciałem oraz reputacją. Korporacja natomiast może przeżyć pokolenia, kumulować aktywa, zmieniać właścicieli i korzystać z praw realizowanych przez kolejne grupy ludzi. Prowadzi to do problemu, którego nie wolno mylić z prostym hasłem, że „korporacje mają za dużo praw". Rzeczywistym zagadnieniem jest asymetria między skalą praw i skalą odpowiedzialności. Prawo korporacyjne stworzono po to, by zwiększać efektywność wspólnego działania poprzez oddzielenie i ograniczenie pewnych rodzajów odpowiedzialności. Z kolei prawo konstytucyjne i ustawowe chroni organizację przed ingerencją publiczną. Jeśli oba te systemy współistnieją bez analizy ich wzajemnego wpływu, organizacja może kumulować przywileje separacji i transparentności wobec praw właścicieli w różnych relacjach. Nie oznacza to, że należy odebrać korporacjom prawa, lecz wskazuje na konieczność przyjęcia konsekwentnej teorii, która dla każdego z tych praw wyjaśni funkcję ochrony. Sprawa Hobby Lobby stanowi wyjątkowo wartościowe laboratorium takiej teorii, gdyż zmusza do jednoczesnego uwzględnienia religii, prawa korporacyjnego, polityki społecznej, ekonomii pracy i teorii państwa.

Żadna z tych dziedzin samodzielnie nie wyjaśnia całego konfliktu. W rezultacie spór o korporację przebył niezwykłą drogę. Na początku istnienia republiki pytano, czy sztuczny podmiot może stanąć przed federalnym sądem. W epoce Rekonstrukcji – czy może być uznany za „osobę" w kontekście prawa własności. W erze sprawy Hale – czy własność organizacji podlega ochronie, gdy osobiste prawo do milczenia pozostaje przy człowieku. W XX wieku rozważano, czy gazeta, stowarzyszenie lub przedsiębiorstwo mogą korzystać z wolności wypowiedzi. W XXI wieku pytanie dotknęło kwestii sumienia. Korporacja nie stała się człowiekiem w jednym momencie; prawo stopniowo uczyło się jednak traktować ją jako instytucjonalny nośnik coraz większej liczby ludzkich wolności. Proces ten wywołał w końcu reakcję odwrotną.

Skoro prawa korporacji są konstrukcją prawną, pojawiły się społeczności twierdzące, że skoro artificial person istnieje dzięki państwu, to wspólnota ma prawo określić granice jej uprawnień. Jednym z najbardziej radykalnych eksperymentów tej idei stało się hrabstwo Mora w Nowym Meksyku, które próbowało przeciwstawić konstytucyjnym prawom korporacji lokalne prawo do

środowiska, wody i samostanowienia. Tam historia zatoczyła niemal pełne koło: teoria corporation jako creature of the state, używana dwa stulecia wcześniej do ograniczania artificial person, powróciła jako broń lokalnej demokracji przeciw globalnemu przedsiębiorstwu. Rezultat okaże się jednak znacznie bardziej złożony niż narracja o małej wspólnocie pokonanej przez „korporacyjne prawa".

Federalny sąd unieważni rozwiązanie hrabstwa nie tylko dlatego, że przedsiębiorstwo było konstytucyjną osobą, lecz także dlatego, że lokalna władza próbowała przekroczyć granice swojej kompetencji, wejść w konflikt z prawem stanowym i federalnym oraz jednostronnie uchylić prawa, których zakres nie leży w dyspozycji powiatu. Analiza przypadku Mora County będzie zatem kolejnym testem metody: należy oddzielić realną asymetrię między lokalną wspólnotą a kapitałem od prawnej tezy, że samorząd może po prostu zdecydować, komu Konstytucja przestaje przysługiwać. Autor przejdzie teraz do analizy Mora County i potraktuje ten przypadek jako zderzenie corporate rights, home rule, federalizmu, prawa środowiskowego, własności i lokalnego samostanowienia, bez sprowadzania go do publicystycznego obrazu „małego hrabstwa kontra Shell".

> Czy w świecie, gdzie korporacja kumuluje przywileje nieśmiertelności, ograniczonej odpowiedzialności i szerokiego katalogu praw podstawowych, nie stworzyliśmy bytu potężniejszego niż jakikolwiek człowiek? Pozostaje pytanie, czy prawo zdoła wypracować symetrię między skalą tych uprawnień a realną odpowiedzialnością za ludzi uwięzionych w polu oddziaływania korporacyjnej mozaiki. Być może największym paradoksem nowoczesności jest to, że chroniąc wolność jednostki poprzez instytucję, stworzyliśmy mechanizm, który tę wolność może skutecznie amplifikować lub dławić.

Inspiracje

[1] 

"We the Corporations" Adam Winkler

Liveright Publishing | ISBN: 9780871403841

Adam David Winkler (ur. 25 lipca 1967 r.) jest amerykańskim prawnikiem, autorem i profesorem prawa Connell na Wydziale Prawa Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles. Specjalizując się w amerykańskim prawie konstytucyjnym, historii prawa i polityce dotyczącej broni palnej, Winkler jest uznawany za jednego z najczęściej cytowanych prawników w opiniach sądowych w Stanach Zjednoczonych. Jego badania nad zagadnieniami konstytucyjnymi i orzecznictwem dotyczącym broni palnej były cytowane w przełomowych orzeczeniach Sądu Najwyższego dotyczących Pierwszej i Drugiej Poprawki. Oprócz uznanego studium na temat osobowości prawnej korporacji w książce „We the Corporations", Winkler jest autorem książki „Gunfight: The Battle over the Right to Bear Arms in America" oraz redaktorem drugiego wydania wielotomowej Encyklopedii Konstytucji Amerykańskiej. Regularnie publikuje również analizy i komentarze prawne dla wiodących krajowych mediów i prasy.

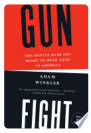
Adam David Winkler (born July 25, 1967) is an American legal scholar, author, and the Connell Professor of Law at the UCLA School of Law. Specializing in American constitutional law, legal history, and gun policy, Winkler is recognized as one of the most frequently cited legal scholars in judicial opinions across the United States. His scholarship on constitutional issues and firearms jurisprudence has been cited in landmark Supreme Court rulings concerning the First and Second Amendments. In addition to his acclaimed study of corporate personhood in We the Corporations, Winkler authored Gunfight: The Battle over the Right to Bear Arms in America and served as an editor of the second edition of the multi-volume Encyclopedia of the American Constitution. He also regularly provides legal analysis and commentary for leading national press and media outlets.

UCLA School of Law

Literatura uzupełniająca

Książki

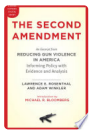
Książki autora i dzieła przywołane w tekście:



[1] "Gunfight"

Adam Winkler

2011 | W. W. Norton & Company | ISBN: 9780393082296



[2] "The Second Amendment"

Lawrence E. Rosenthal, Adam Winkler

2013 | JHU Press | ISBN: 9781421411736



[3] "Music's Everywhere"

Adam Winkler, Tricia Winkler, Christy Zarlengo

2010 | Alfred Publishing Company, Incorporated | ISBN: 9780739074763

[4] "Corporate Law or the Law of Business? Stakeholders and Corporate Governance at the End of History"

Adam Winkler

2014

[5] "Expressive Voting"

Adam Winkler

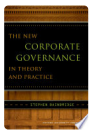
2009

[6] "Scrutinizing the Second Amendment"

Adam Winkler

2007

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:



[7] "The New Corporate Governance in Theory and Practice"

Stephen Bainbridge

2008 | Oxford University Press | ISBN: 9780190450748



[8] "Corporate Governance After the Financial Crisis"

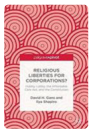
Stephen M. Bainbridge

2012 | Oxford University Press, USA | ISBN: 9780199772421

[9] "Free Exercise of Religion by Closely Held Corporations"

Aubrey Boone

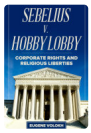
2014 | Gazelle Book Services, Limited | ISBN: 9781634630146



[10] **"Religious Liberties for Corporations?"**

D. Gans, I. Shapiro, Ralf Norrman

2014 | Palgrave Pivot | ISBN: 9781349503537



[11] **"Sebelius v. Hobby Lobby"**

Eugene Volokh

2014 | Cato Institute | ISBN: 9781939709585

[12] **"Religious Liberty and the American Supreme Court"**

Vincent Phillip Muñoz

2015 | ISBN: 9798216414483

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"Law and Legal Theory in the History of Corporate Responsibility: Corporate Personhood"**

Lyman P. Q. Johnson

2012 | bepress Legal Repository

Źródło

[2] **"Corporate Law After Hobby Lobby"**

Lyman P. Q. Johnson, David K. Millon

2014 | SSRN Electronic Journal

Źródło

[3] **"Recalling Why Corporate Officers are Fiduciaries"**

Lyman P. Q. Johnson, David K. Millon

2004 | The William & Mary Law School Scholarship Repository (William & Mary)

Źródło

[4] **"Unsettledness in Delaware Corporate Law: Business Judgment Rule, Corporate Purpose"**

Lyman P. Q. Johnson

2013 | SSRN Electronic Journal

Źródło

[5] "Theories of the Corporation"

David K. Millon

1990 | Duke Law Journal | DOI: 10.2307/1372611

Źródło

[6] "The Business Case for Corporate Social Responsibility"

David K. Millon

2013 | Jotwell: The Journal of Things We Like

Źródło

[7] "New Directions In Corporate Law Communitarians, Contractarians, And The Crisis In Corporate Law"

David K. Millon

1993 | Washington and Lee law review

Źródło

[8] "Piercing the Corporate Veil, Financial Responsibility, and the Limits of Limited Liability"

David K. Millon

2006 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.932959

Źródło

[9] "Corporate Social Responsibility, ESG, and Compliance"

Elizabeth Pollman

2021 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/9781108759458.045

Źródło

[10] "The Corporate Governance Machine"

Dorothy S. Lund, Elizabeth Pollman

2021 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.3775846

Źródło

[11] "Reconceiving Corporate Personhood"

Elizabeth Pollman

2010 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.1732910

Źródło

[12] "Tech, Regulatory Arbitrage, and Limits"

Elizabeth Pollman

2019 | European Business Organization Law Review | DOI: 10.1007/s40804-019-00155-x

Źródło

[13] "The Dangers of Denial: The Need for a Clear-Eyed Understanding of the Power and Accountability Structure Established by the Delaware General Corporation Law"

Leo E. Strine

2015 | SSRN Electronic Journal

Źródło

[14] "Toward Common Sense and Common Ground? Reflections on the Shared Interests of Managers and Labor in a More Rational System of Corporate Governance"

Leo E. Strine

2007

Źródło

[15] "Towards a True Corporate Republic: A Traditionalist Response to Bebchuk's Solution for Improving Corporate America"

Leo E. Strine

2006 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.883720

Źródło

[16] "The New Federalism of the American Corporate Governance System: Preliminary Reflections of Two Residents of One Small State"

William B. Chandler, Leo E. Strine

2003 | University of Pennsylvania Law Review | DOI: 10.2307/3313039

Źródło

[17] "Why a Board? Group Decisionmaking in Corporate Governance"

Stephen Mark Bainbridge

2001 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.266683

Źródło

[18] "Director Primacy: The Means and Ends of Corporate Governance"

Stephen Mark Bainbridge

2002 | SSRN Electronic Journal | DOI: 10.2139/ssrn.300860

Źródło

[19] **"Corporation Law and Economics"**

Stephen Mark Bainbridge

2002

Źródło

[20] **"The New Corporate Governance in Theory and Practice"**

Stephen Mark Bainbridge

2008 | DOI: 10.1093/acprof:oso/9780195337501.001.0001

Źródło

[21] **"The Corporate Governance of Banks"**

Jonathan R. Macey, Maureen O'Hara

2005 | SSRN Electronic Journal

Źródło

Artykuły naukowe autora:

[22] **"Fatal in Theory and Strict in Fact: An Empirical Analysis of Strict Scrutiny in the Federal Courts"**

Adam Winkler

2006 | eScholarship (California Digital Library)

Źródło

[23] **"Gunfight: The Battle over the Right to Bear Arms in America"**

Adam Winkler

2011

Źródło

[24] **"Other People's Money: Corporations, Agency Costs, and Campaign Finance Law"**

Adam Winkler

2005 | SSRN Electronic Journal

Źródło

[25] **"Just Sanctions"**

Adam Winkler

1999 | Human Rights Quarterly | DOI: 10.1353/hrq.1999.0014

Źródło

[26] "Corporate Personhood and the Rights of Corporate Speech"

Adam Winkler

2007 | bepress Legal Repository

Źródło

[27] "10. Citizens United, Personhood, and the Corporation in Politics"

Adam Winkler

2017 | Harvard University Press eBooks | DOI: 10.4159/9780674977686-012

Źródło

[28] "A Revolution Too Soon: Woman Suffragists and the 'Living Constitution'"

Adam Winkler

2004 | eScholarship (California Digital Library)

Źródło

[29] "Corporate Law or the Law of Business? Stakeholders and Corporate Governance at the End of History"

Adam Winkler

2004 | Duke Law Scholarship Repository (Duke University)

Źródło

[30] "Scrutinizing the Second Amendment"

Adam Winkler

2007 | Michigan Law Review | DOI: 10.36644/mlr.105.4.scrutinizing

Źródło

[31] "Fundamentally Wrong About Fundamental Rights"

Adam Winkler

2006 | Constitutional Commentary | DOI: 10.24926/26390742.1255

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 0c7cf190-a4fa-4cff-8082-ae3416904409